

# Tańsze żywienie

Przed żywieniowcami stoi poważne wyzwanie – obniżanie kosztów żywienia świń. Zobacz, jakie mają możliwości redukcji nakładów na wyprodukowanie żywca wieprzowego.



**ANNA KUREK**  
a.kurek@topagrarr.com.pl

**W**ysoki potencjał genetyczny świń wymaga intensywnego żywienia. Ponieważ koszty pasz sięgają 70% wydatków przeznaczonych na produkcję, najważniejsza w redukcji kosztów jest ekonomia żywienia – mówił podczas Forum Rolników i Agrobiznesu – Świnie prof. Krzysztof Lipiński z UWM Olsztynie.

## TAŃSZE PASZE

Pierwszą płaszczyzną, gdzie można szukać oszczędności, jest obniżanie kosztów mieszanek paszowych. Sprzymierzeńcem jest tu stosowanie produktów ubocznych z przemysłu spożywczego. Musimy uważać, jak użycie tych surowców wpłynie na współczynnik wykorzystania paszy na kilogram przyrostu masy ciała. W tym kontekście trzeba analizować produkty uboczne, aby nie pogorszyć wyników tuczu.

– Na cenę mieszanek paszowych duży wpływ mają wykorzystywane do produkcji źródła białka. Koszty

surowców białkowych są ściśle powiązane z ceną poekstrakcyjnej śruty sojowej – wyjaśniał prof. Lipiński. Jej największą wadą jest cena. Jednak zdaniem eksperta – nie zawsze.

– Niedawno mieliśmy do czynienia z sytuacją, kiedy śrutę sojową można było kupić poniżej 1300 zł/t.

## ZALEŻY OD DOSTĘPNOŚCI

To, czy i jakie surowce uboczne stosujemy do produkcji pasz, zależy od ich dostępności i ceny. Polska należy do liczących się producentów rzepaku. Jest on w naszym kraju podstawowym surowcem dla zakładów przemysłu



**O wykorzystaniu surowców ubocznych decyduje ich dostępność.**

**PROF. KRZYSZTOF  
LIPIŃSKI, UWM**

tłuszczowego (olejarskiego) oraz ważnym źródłem białka w żywieniu zwierząt w postaci śruty poekstrakcyjnej i makuchu, a ostatnio również w coraz większym zakresie stosowane są nasiona i olej rzepakowy.

– W Polsce produkujemy 1,5 mln t pasz z rzepaku, a wykorzystujemy ok. 1 mln t. Oznacza to, że 500 tys. t wyjeżdża, m.in. ze względu na nie zawsze atrakcyjną cenę – uważa ekspert.

Częściowa substytucja poekstrakcyjnej śruty sojowej śrutą rzepakową lub makuchem rzepakowym wpływa na obniżenie kosztów mieszanek paszowych, ale korzyści ekonomiczne z takiej substytucji uzależnione są od aktualnej ceny komponentów paszowych, w szczególności ceny pasz wysokobiałkowych, aminokwasów, tłuszczu oraz precyzji bilansowania mieszanek paszowych.

#### **SŁONECZNIK PASZY**

Inną alternatywą dla poekstrakcyjnej śruty sojowej są pasze uzyskiwane z nasion słonecznika. Skład chemiczny tych pasz jest



**Widzimy wyraźny wzrost zainteresowania płynnym żywieniem.**

**GRZEGORZ KĘDZIŃSKI  
PELLON**

bardzo zróżnicowany i zależy od metody produkcji oleju oraz od tego, czy użyto nasion z łuską, czy bez łuski. Jednak również w drugim przypadku ok. 10–15% łuski pozostaje w produkcie końcowym. Zdaniem prof. Lipińskiego głównym i w zasadzie jedynym czynnikiem ograniczającym wykorzystanie tej paszy w żywieniu zwierząt monogastrycznych jest wysoki poziom włókna.

– Zawartość włókna może zmieniać się w granicach 12–30%. Jest więc wielokrotnie większa od typowych pasz stosowanych w żywieniu świń – zaznaczał ekspert.

Ostro zakończona łuska mogą zmniejszać pobranie tej paszy oraz powodować podrażnienia błony śluzowej przewodu pokarmowego.

#### **NIESTABILNY DDGS**

Ostatnio do produkcji bioetanolu używane jest ziarno kukurydzy i pszenicy, a otrzymywany wywar jest suszony i wzbogacany drożdżami uczestniczącymi w procesie fermentacji.

Tak powstaje DDGS (Distillers Dried Grains and Solubles), suszony wywar zbożowy z częściami rozpuszczalnymi. Surowiec ten zawiera ok. 27–30% białka ogólnego.

– Mankamentem tej paszy jest niestabilny skład, mała wartość energetyczna oraz możliwość występowania mikotoksyn – mówił prof. Lipiński, którego zdaniem ma to związek z technologią produkcji DDGS. Z całej masy ziarna pszenicy po procesie produkcji pozostaje 40%, z tego względu koncentracja mikotoksyn zwiększa się.

– Aktualnie wiele się mówi o redukcji wykorzystania antybiotyków w produkcji zwierząt. Najwięcej substancji hamujących używamy właśnie w leczeniu chorób przewodu pokarmowego. Trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że produkty uboczne o niższej wartości pokarmowej, wyższej zawartości związków antyżywniowych czy mikotoksyn mogą generować problemy zdrowotne – zwracał uwagę naukowiec.

#### **ALTERNATYWA PODANIA**

Możliwość obniżenia kosztów żywienia świń dają coraz popularniejsze w naszym kraju systemy płynnego podawania pasz. Lipiński wskazywał, że są to korzyści rzędu 4–5 euro/szt. w Holandii i nawet 50–60 zł/szt. w warunkach krajowych. Jego zdaniem poprawa wyników produkcyjnych nie zawsze jest obserwowana.

Ważnym składnikiem płynnych dawek pokarmowych są odpady piekarnicze, przede wszystkim chleb, ale również ciastka i inne. Mogą być stosowane różne produkty pochodzą-

**Kompetentni  
w żywieniu zwierząt**

**Sano**

Zdrowe zwierzęta

**Protamino®  
Premium**

**Dobrze uzupełnia  
pasze z przemysłu  
spożywczego**

- 39,5 % białko**
- 4,5 % lizyna**
- 1,7 % treonina**
- 0,9 % metionina**
- 0,5 % tryptofan**
- + wszystkie witaminy**
- + związki mineralne**

- = szybkie przyrosty**
- = wysoka mięsność**
- = dobra zdrowotność**
- = najwyższa opłacalność**



[www.sano.pl](http://www.sano.pl)



## Champion

Pasze doskonale spełniające wymagania stawiane przez współczesny tucznik trzody chlewnej.

### Więcej informacji:

Wejdź na [www.agrifirm.pl](http://www.agrifirm.pl)  
lub zadzwoń +48 61 293 19 70



## ŻYWIENIE

### Wspomaganie prosiąt mlekiem

**P**łynne żywienie służy nie tylko warchlakom i tucznikom. Fons Hegeman z Primary Diets wskazywał na korzyści płynące z dokarmiania prosiąt już na porodówce preparatami zbliżonymi składem do mleka loch. Bardzo liczne mioty wymagają wspomaganie, ponieważ lochy nie są w stanie podołać wykarmieniu mnogiego potomstwa.

– Duński system dokarmiania prosiąt mlekiem na porodówce – Pump & Grow – którego dystrybutorem w Polsce jest Primary Diets jest jednym z najprostszych rozwiązań dostępnych na europejskim rynku – mówił Hegeman.

Instalacja składa się ze zbiornika o poj. 1000 l z mieszadłem, pompą hydroforową, która pompuje mleko do rozdzielacza sterującego, podającego mleko systemem rur PCV do komór porodówki. W kojach porodowych są poidelka miseczkowe. Prosięta same podchodzą i z łatwością pobierają mleko. Instalacja jest nowością na polskim rynku i kosztuje ok. 40 euro na kojec porodowy. Co najważniejsze, system jest prosty w montażu i w obsłudze.

Hegeman twierdzi, że z doświadczeń duńskich wynika, że dokarmiane tak prosięta są mocniejsze i zdrowsze. Jego zdaniem odsadzeniowa m.c. zwiększa się średnio o 0,4-1 kg, a średnie dzienne przyrosty poprawiają się o 70-100 g/dobę. Dzięki temu lochy mają odchowywać 2-4 prosięta ekstra rocznie.



Fons Hegeman  
Primary Diets

ce z przemysłu spożywczego, które nie nadają się z różnych względów do spożycia przez ludzi, takie jak twarogi, kefir, jogurty, lody, czekolada, frytki.

– Należy jednak pamiętać, że muszą one pochodzić z zakładów będących pod nadzorem weterynaryjnym, nie mogą być przeterminowane oraz muszą być wolne od zanieczyszczeń, np. pozostałości opakowań, pleśni i innych zagrażającym zdrowiu zwierząt – podkreślał ekspert.

### NIE WSZYSTKO ZŁOTO

– Obniżanie kosztów pasz to nie zawsze obniżanie kosztów produkcji. Jeśli wykorzystamy tańszą paszę, o niskiej jakości i gorszym wykorzystaniu na kg przyrostu masy ciała, to koszt przyrostu będzie droższy – wskazywał Grzegorz Kędziński z firmy Pellon. Jego zdaniem, obecnie rolników interesują możliwie jak najniższe nakłady na produkcję kilograma żywca. Ideałem byłoby móc zastosować tanie pasze, których zużycie na kg przyrostu jest porównywalne, a może i niższe niż ich drogich odpowiedników. Tylko czy taki ideał istnieje?

– Rozważania dotyczą sytuacji, gdy rozpatrujemy strategię żywienia

świń na sucho. Sytuacja zmienia się, gdy do naszych analiz przyjmujemy jako punkt wyjścia karmienie paszą płynną – mówił Kędziński.

Doświadczenia fińskie na 126 tys. tuczników, z których ok. połowa była karmiona na sucho, a połowa na moko wskazują, że różnica w średnich przyrostach dobowych na korzyść płynnego żywienia sięgała nawet 100 g/szt./dzień.

Kędziński wskazywał, że w ciągu ostatnich 20 lat w Europie widoczny jest wyraźny wzrost zainteresowania producentów świń systemami płynnego żywienia.

– Są kraje, takie jak Hiszpania czy Belgia, gdzie cały czas dominuje żywienie suche. Jednak oprócz tego kraje te łączy również bardzo duży udział w rynku chowu nakładczego tuczników – tłumaczył specjalista.

W żywieniu płynnym możemy stosować wszystkie surowce, które można podawać na sucho. Jeśli podamy je w formie fermentowanej paszy płynnej, wówczas możemy spodziewać się obniżenia kosztów żywienia o ok. 10%, co w krajowych realiach da ok. 30 zł oszczędności na statystycznym tuczniaku.

